

Przystanek na żądanie

Stare Dobre Małżeństwo

Autobus - z koła na koło
Pękaty od ludzi stęka
Na tydzień jadę do ciebie
Dojadę - to będą święta

Autobus - siny z wysiłku
Wyjechał jakoś za miasto
Kierowca w ruch puścił radio
Bo pewnie boi się zasnąć

W eterze wiadomości chore
Na Bugu trochę przybyło
prezes gdzieś jechał motorem
Ten ze spółdzielni ''Przyszłość''

A gdzieś niedaleko Rabki
''Tir'' ostro zahamował
Wysypały się truskawki
na szosie do Krakowa

Autobus trzyma się kursu
Przynajmniej tak mu się zdaje
I wiezie mnie do ciebie
Przystanek na żądanie

Autobus zna swoją drogę
Kierowca uśmiecha się nawet
I przed twym domem staje
Gdzie przystanek na żądanie

W eterze wiadomości lepsze
Ogórki obrodziły nad podziw
Udane są też czereśnie
Lipiec z sierpniem się godzi

A gdzieś niedaleko Rabki
''Tir'' ostro zahamował
Wysyp truskawek się udał
Kierowcę nie boli głowa